

Erich Kästner: DER OKTOBER / PAŹDZIERNIK (tł. Ela Binswanger)

Erich Kästner: PAŹDZIERNIK

Na wagary, z zimna drząc, urwał się Czas.

Co już koniec miało mieć, cofnął na start.

Chryzantemy kwitną i marzną.

Na wagary, z zimna drząc, urwał się Czas.

A ty drepczesz w ślady, jak każą.

Po prostu dalej, dalej idź, idź, nie stój.

Nie przystawaj, idź, jakby to nie był trud.

I po krętych nie błądź alejach.

Do samego końca ów doprowadź znój,

I nie myśl w podróży o celach.

Nie chodź, jakbyś chodził na obcych nogach

i jakbyś się całkiem pogubił.

Nie chcesz przywitać róż, bo nie ta pora?

Nie dopuść, by to była pory zmora,

wnet za jesienią zima ruszy.

Dziś ciągle jeszcze na ścieżkach, na łąkach,

błyszczą jak na zielonych kaflach

kolorowe kwiaty i drzewa w pąkach.

Jakby bukiet układał jakiś drągal?

Po prostu nie ustawaj w krokach.

Swój radosny dance mortal tańczą liście,

to ich ostatnie menuety.

Zdążaj posłusznie za ich towarzystwem.

Nie stój spokojnie, kroc, kroc zamaszyście,

rób pod takt roku piruety.

Wyczarowują mgły w białych prześwitach

świat migotliwie zwiewnych scenek.

Niech czar się spełnia w poezji i mitach.

"Umrzyj i stań się!", nowy czas powitaj

i w Kosmos ulatuj marzeniem.

(tł. Ela Binswanger)

*

Erich Kästner: DER OKTOBER

Fröstelnd geht die Zeit spazieren.

Was vorüber schien, beginnt.

Chrysanthemen blühen und frieren.

Fröstelnd geht die Zeit spazieren.

Und du folgst ihr wie ein Kind.

Geh nur weiter, bleib nicht stehen.

Kehr nicht um, als sei's zuviel.

Bis ans Ende musst du gehen,

hadre nicht in den Alleen.

Ist der Weg denn schuld am Ziel?

Geh nicht wie mit fremden Füßen

und als hättest du dich verirrt.

Willst du nicht die Rosen grüßen?

Lass den Herbst nicht dafür büßen,

dass es Winter werden wird.

Auf den Wegen, in den Wiesen

leuchten, wie auf grünen Fliesen,

Bäume bunt und blumenschön.

Sind's Buketts für sanfte Riesen?

Geh nur weiter, bleib nicht stehn.

Blätter tanzen sterbensheiter

ihre letzten Menuetts.

Folge folgsam dem Begleiter.

Bleib nicht stehen. Geh nur weiter,

denn das Jahr ist dein Gesetz.

Nebel zaubern in der Lichtung

eine Welt des Ungefährs.

Raum wird Traum. Und Rausch wird Dichtung.

Folg der Zeit. Sie weiß die Richtung.

„Stirb und werde!“ nannte er's.

1955